

KW Institute for Contemporary Art
Pogo Bar Podcast
June 2021
In English, Polish and Tagalog

Nicholas Grafia i Mikołaj Sobczak
Już 22:00. Czy wiesz, gdzie są Twoje dzieci?

Występują:
Nicholas Grafia (N)
Mikołaj Sobczak (M)

SCRIPT

Scena 1
Rusałka

M:

A ja myję. Od rana do nocy, haruję i myję.

Przypalone garnki, łyżki, widelce, brudne talerze, tłuste patelnie.

Ręce mi popuchły.

Palce powychodziły mi ze stawów.

A ja myję. Od rana do nocy, haruję i myję.

Biedna!

(Tadeusz Kantor, Niech szczeną artyści)

N:

Woda w jeziorze staje się coraz cieplejsza.
Zaczyna pachnieć rybami oraz gnijącym drewnem.
Żaby nie pozwalają jej zasnąć.
A jej prześcieradła... Znowu się lepią.
Co za szkoda.

M:

Powiedz im! Powiedz, jak mnie wczoraj nazwali!

N:

Kazatka od *kazytat*, co znaczy łaskotać.

M:

Tak to mówili o mnie na Wschodzie.
Osobiście wolę Rusałka. Z łaciny *rosalia* - dzień róż.

I co z tego?

Po prostu lubię łąskotać chłopców.

N:

Ale załaskoczesz ich na śmierć.

M:

Ponieważ wychodzę za mąż za trupy.

Najpierw ich uwodzę, więc przychodzą do mnie nad jezioro, gdzie mieszkam.

Potem ich łąskoczę.

Oni się śmieją, a płuca powoli wypełnia im woda.

Samobójstwo przez utopienie.

Dzisiaj moja praca jest znacznie łatwiejsza.

70% tych nastolatków ma myśli samobójcze.

A ja przecież wychodzę za mąż za trupy!

Scena 2 **Płaczące zdjęcie**

M:

Jest takie zdjęcie chłopca.

I to zdjęcie płacze krwawymi łzami.

To cud!

Prawdziwa krew!

N:

Nauka potwierdza, że

M:

70%

N:

Ma coś do stracenia.

M:

Sześcioro z dziesięciu

N:

Nie robi tego, co potrafi.

M:

I tylko dziewięciu braci

N:

Nie jest jak ich ojcowie.

M:

Ale ja nic nie zrobiłam! Ja nie jestem winna.

N:

Ale miał jakiś powód? Czy może wykazywał objawy depresji, jak 60% tych nastolatków?

M:

Depresja? Nie... Ja nie jestem winna, ja nic nie zrobiłam!

N:

Czy on coś mówił?

...

Jaka była reakcja szkoły, jego koleżanek i kolegów z klasy?

...

Czy miała pani dobrą relację z synem?

M:

“Mogę przemówić?”

N:

Powiedział chłopiec z załzawionymi oczami oraz stróżkami krwi spływającymi po twarzy.

M:

“Mogę? Proszę.”

N:

Zdjęcie chłopca płacze.

M:

“Mam tysiące nosów, uszu i tysiące oczu, żebym mógł poczuć, usłyszeć, zobaczyć całą pełnię piękna, które postanowiłem zostawić tam w rogu kuchni.”

N:

Tak szczerze, mój drogi, to tylko porzrzucone narządy, tkanki, mózgi - zaprojektowane specjalnie dla ciebie. Jackson Pollock nakapany wzdłuż całej podłogi. Zresztą nazwij to, jak chcesz. Ale

pozwoł, że upewnię się, czy posprzątałem ten bałagan po całodobowej Sylvii Plath; tym momencie, w którym postanowiłem skoczyć z krawędzi życia i zakończyć je na dobre... Lepsze. Oglądaj mnie nurkującego w kałużach mojej własnej krwi. Proszę mi wybaczyć. Pierwszy raz. Sam w domu.

Chociaż wydaje mi się, że moja mama wróci wcześniej i zdąży posprzątać cały ten syf tuż przed twoim przybyciem.

Scena 3 **Aswang**

M:

Daliście mi tak dużo!
Wzbogaciłem się w cieniu waszej pięknej sylwetki.
Wziąłem od was wiele i posiadałem na własność.

N:

¡Encomienda!

M:

Nie chcę was stracić!
Nie odchodźcie!
Uważajcie!
Tam na zewnątrz są demony!
Prawdziwe! Mówię serio.
Zjedzą wasze narządy i zastąpią je liśćmi bananowca!

N:

¡Aswang!

M:

Powiedz: "Tabi Tabi Po" zawsze, kiedy sikasz pod drzewem.
Wtedy Aswang-Aswang, który tam mieszka, nie będzie na ciebie zły.

N:

¡Tabi Tabi Po! Tabi Tabi Po!

Hiszpańscy kolonizatorzy przetrzymywali Filipińczyków w tzw. *Encomiendas*, stosując wobec nich przemoc psychiczną. Podsycałi strach przed demonami takimi jak *Aswang*, czyhającymi rzekomo na granicach owych stref.

Czysta fikcja. Kłamstwa. Iluzja, ktoś mógłby powiedzieć.

I nawet dzisiaj, kiedy wszyscy znają już tamtą historię, lęk pozostał.

Tylko wiesz, takie rzeczy potrzebują sporo czasu, żeby aż tak głęboko wsiąknąć.

Nie jest tak, że się budzisz i zaczynasz...

M:

... Pluć na matkę o wschodnio-europejskich korzeniach.

“W tramwaju, mężczyzna najpierw napluł na matkę, a następnie rozpiął rozporek i oddał mocz na dzieci siedzące obok niej.”

N:

Mam podwójne usta, więc mogę głośniejsz krzyknąć.

Dostajesz to, co dajesz.

Wydalasz z siebie stróżki moczu wylatujące z dziurek, o których istnieniu nie miałeś nawet pojęcia.

Jesteś czerwonym smokiem mojego życia...

Ale znam sposoby, żeby uciec od ciebie, otrzymać pomoc, pomnożyć się, a potem wrócić i roztrzaskać twój samochód na kawałki.

M:

“Następnie mężczyzna wysiadł z tramwaju. Wszyscy pasażerowie, którzy byli świadkami powyższego zajścia proszeni są o kontakt z najbliższym komisariatem policji.”

Jak tam ci było z... Nim?

N:

Och, jestem taki zakochany!

Scena 4

Mamuna

M:

Nie, nie mów mi takich rzeczy! Nie chcę tego słuchać. Kocham cię i akceptuję, bo jaki mam inny wybór? Ale po prostu nie chcę o tym słyszeć.

Chore, chore, chore.

Moje dziecko? Chore?

Moje dziecko? Odmieńcem?

Karmiłam go własną piersią.

Ssał moje sutki tak zachłannie, że stawały się coraz dłuższe.

A teraz, co?

Jestem stara, dzieci się mnie boją.

Chore, chore, chore.

Moje dziecko? Chore?

Moje dziecko? Odmieńcem?

Muszę zarzucać swoje piersi przez ramiona na plecy.

W przeciwnym razie, ciągnęłabym je po podłodze.

Chore, chore, chore.

Powiedz im, jak mnie nazywają!

N:

Mamuna od mamić.

M:

Mamuna jest starą kobietą z bardzo długimi piersiami.

Podmienia zdrowe dzieci na jej własne - chore.

N:

Niektórzy twierdzą, że ja właśnie byłem podmieniony.

Że Mamuna weszła do mojego pokoiku i zamieniła mnie na swojego bobasa, który wyrósł i jest teraz mną.

M:

Mój tata obwinia się , że nie zawiesił czerwonej wstążeczki nad moim łóżeczkiem.

Czerwona wstążka odstrasza Mamuny.

Nie ochronił mnie.

Mój ojciec nie jest prawdziwym mężczyzną.

Zresztą, co z tego, skoro tylko 12% ojców akceptuje swoje dzieci podmienione im przez Mamuny.

N:

Styszę cię.

Widzę cię.

Rozumiem cię.

Umiem mówić w twoim języku.

Ponieważ mam dwie dusze.

M:

Bussy?

Kiki.

Kai-kai.

N:

Broke Straight Boys (Splukani hetero chłopcy), Tommy Defendi... Coś... Ktoś musi zapłacić rachunki, prawda?

Splukane hetero rodzinne domy.

Kogo obchodzą rodzinne domy?

M:

Słyszałem, że jest terapia dla dzieci podrzuconych przez Mamunę.

Trzeba je obić wierzbowymi gałązkami, a następnie dać im do wypicia wodę ze skorupki jajka.

Mamuna wzruszy się płaczem swojego dziecka i przyjdzie je odebrać.

Wtedy trzeba jej powiedzieć: Zabierz swoje. Oddaj moje.

N:

Nie, ciotko.

Już prześwieciłem całe twoje ciało.

Udanej choroby!

M:

Czy to herezja, żeby przestać walczyć z hormonami?

KONIEC